

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

wychodzi w każdą sobotę

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:

w Państwie Austryackiem.

rocznie 8 koron. | półrocznie 4 koron.

W Rosyi rocznie 5 rubli sr. — W W. Księstwie Poznańskim 3 talary.

Ozłonkowie galic. Tow. gospodarskiego płaćący 10 K. wkładki rocznej, otrzymują „Rolnika“ bezpłatnie.

Ogłoszenia zamieszcza się za opłatą 15 h. od wiersza trzy razy łamanego, drobnym drukiem, albo za jego miejsce.

Przy częstszym inserowaniu oraz przy ogłoszeniach większych, znaczny rabat.

Ogłoszenia przyjmuje: Agencja Ogłoszeń, Lwów, pasaż Hausmanna 9.

Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.

Reklamacje uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

Redakcya i Administracja „Rolnika“ ul. Słowackiego 1. S. II. piętro.

TREŚĆ:

Jan Zakrzewski, wspomnienie pośmiertne. — Międzynarodowa wystawa rybacka we Wiedniu; (Z. Fischer). — Dowóz bydła rzeźnego na rynki światowe. — Wiadomości z Oddziałów. — Kronika. — Drobne wiadomości. — Wiadomości handlowe. — Ogłoszenia.



JAN ZAKRZEWSKI

Z grona pracowników na niwie gospodarstwa krajowego ubyła znowu osobistość o niepoślednich zasługach: w dniu 15. b. m. odprowadziliśmy na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Jana Zakrzewskiego, inspektora hodowli bydła przy Komitecie c. k. Towarzystwa gospodarskiego.

Ś. p. Jan Zakrzewski, urodzony w roku 1850 w majątku rodzinnym w Wielkiem Księstwie Poznańskim, pochodził z rodziny znanej i szanowanej, że wymienimy tylko Ignacego Wyssogotę Zakrzewskiego, znanego prezydenta Warszawy za czasów Kościuszkowskich. Po odbyciu studyów w instytucie agronomicznym w Gembloux w Belgii osiadł w rodzinnym majątku w Wielkiem Księstwie Poznańskim, potem w Królestwie Polskiem. Po krótkim wreszcie pobyciu w Galicji, gdy dał się poznać jako doskonały hodowca i znawca bydła, powołany został w roku 1893 na stanowisko inspektora hodowli w sekcji hodowlanej c. k. Towarzystwa gospodarskiego. Rozpoczynano wówczas w kraju ważną i doniosłą akcyę ku poprawieniu ogólnego stanu hodowli bydła w kraju, akcyę opartą na nowo uchwalonej przez Sejm ustawie hodowlanej i na szcze-

gółowo wypracowanym przez Towarzystwo gospodarskie programie postępowania. Rzecz zależała od wykonawców. Jaki rezultat osiągnięto w ubiegłym lat dziesiątku, nie tu miejsce omawiać; każdy, kto znał kraj dawniej, przyznać musi postęp pod tym względem niemały, a znaczna część zasługi przypada zmarłemu, jako dzielnej sile fachowej. Cały niemal materiał hodowlany ras pełnej krwi w dzisiejszych naszych oborach zarodowych wybrany został i zakupiony przy jego czynnym współdziałaniu.

Oddawał się sprawie z przekonaniem i zamiłowaniem, z całą sumiennością i niestrudzeniem, a zginął jak żołnierz na wylomie, uległszy przy nadwątlonem zdrowiu niewygodom podróży w powrocie z Szwajcaryi, gdzie był wysłany za zakupnem bydła rozplodowego. Strata tem boleńszą, że umarł przedwcześnie, licząc lat zaledwie 52, w pełnym zasobie energii i zapału do działania i służby.

Dla osobistych zalet lubiany był powszechnie a wdzięczną pamięć o nim ziemiaństwo nasze na długo zachowa.

Międzynarodowa wystawa rybacka we Wiedniu

napisał Z. Fiszer.

Jeżeli wystawy specjalne, obejmujące jeden tylko dział gospodarstwa, mogą być uważane za wyraz rozwoju tego działu, to wnosząc z niezwykle licznych wystaw urządzonych w ostatnim pięcioleciu w rozmaitych punktach Europy — można stanowczo twierdzić, że rybacko jako osobna gałąź gospodarstwa wiejskiego znajduje się na drodze niebywale szybkiego rozwoju. Mniejsze rybackie wystawy krajowe w Warszawie, Solnogradzie, Pradze, Preszburgu, Wilnie i międzynarodowe w Paryżu, Berlinie, Bergen i Petersburgu następowały w ostatnich latach jedna po drugiej współzawodnicząc ze sobą zarówno co do ilości jak i jakości zebranych przedmiotów. Ostatnią, co do czasu, w tym szeregu była międzynarodowa wystawa rybacka we Wiedniu otwarta dnia 6-go i zamknięta dnia 21-go września. Trudnego zadania podjęli się inicjatorowie tej wystawy t. j. austriackie Towarzystwo rybackie we Wiedniu. Z jednej strony wystawcy wyczerpani finansowo przez obełbanie poprzednich wystaw — z drugiej obojętność ogółu dla rybacka i nad wyraz skromne zasiłki ze strony rządu, kraju i miasta — wszystko to składało się przy rozpoczęciu pierwszych kroków na niezbyt pomyślny horoskop.

Mimo tych niekorzystnych warunków jednak, mimo licznych przeciwności i braku wydatniejszego poparcia, wystawa wypadła pod każdym względem świetnie i w dziejach wystaw rybackich zajmie jedno z najwybitniejszych miejsc. Świadczy to zarówno na korzyść komitetu, urządzającego wystawę, o jego niezwyklej ruchliwości i energii, jak i o żywotności sprawy rybackiej.

Dowóz bydła rzeźnego na rynek światowy.

Przed kilku miesiącami obiegła wszystkie pisma pogłoska, że w Ameryce gotuje się wielki trust mięsny. Doniesienia takie nie są już niespodzianką, jeżeli pochodzą z Ameryki, ze świata, który, jak trafnie ktoś zauważył, żyje dziś w ekstremach, radby całe swoje życie ekonomiczne, cały swój byt przemysłowy, handlowy i rolniczy zmienić w jeden wielki kartel narodowy.

Świeżo nadeszłe wiadomości z Londynu potwierdzają tę pogłoskę. Trust z kapitałem 500 milionów dolarów ma zjednoczyć olbrzymie rzeźnie Stanów Ameryki północnej i przedsiębiorstwa eksportu mięsa, podnieść przedewszystkiem cenę mięsa na rynkach wewnętrznych, zarazem dyktować ją Europie. Że nie idzie tu o regulowanie ceny w dół, nie trzeba udowadniać; zbijanie ceny praktykuje się jedynie chwilowo, gdy wypadnie ubezwładnić wchodzącego w drogę groźnego współzawodnika. Trust północno-amerykański miałby objąć również Australię i Argentynę i zamienić się w associację światową. O ile doniesienia te się sprawdzają, orzekać na razie trudno, to pewne jednak, że trust tego rodzaju zaważyłby potężnie na stosunkach ekonomicznych Europy.

Produkcja mięsa w krajach zamorskich wzrosła w krótkim czasie do rozmiarów niemal fantazyjnych. Naczelne miejsce w tym względzie Ameryka północna. Według spisu bydła z r. 1900 posiadają Stany zjednoczone 67 milionów bydła rogatego, 61 milionów owiec i tyleż trzody. W tym samym roku liczono tu

Wystawy międzynarodowe w Paryżu, Petersburgu i Wiedniu należałoby właściwie omawiać równocześnie; każdą z nich odmiennie cechowały znamiona i dopiero razem wzięte mogły dać wyczerpujący i w szczegółach wypracowany obraz tegoczesnego rybacka w naszym pojęciu. Na wystawę paryżską składał się niemal świat cały; na petersburską Europa i Azja; wiedeńska była ostatnim wyrazem doskonałości do jakiej doprowadzono rybacko w ostatniej dobie w cywilizowanej Europie.

Dział rybacki na światowej wystawie w Paryżu w r. 1900 był właściwie wystawą przemysłu rybackiego we wszystkich jego przejawach i kierunkach, od kościanego haka rybackiego mieszkańca Afryki do wyrafinowanej wędk elektrycznej angielskiego amatora; od suszonego na kiju trepanga, do najwybredniejszych delikatatów zgrymaszonego smakosza.

Wystawa rybacka w Petersburgu dała wspaniałą obraz eksploatacji wód dzikich, była więc w ścisłym tego słowa znaczeniu wystawą „rybołówstwa“. Olbrzymie firmy rybackie Astrachanu, Saratowa i Ural-ska zarzucały wystawę okazami ryb poławianych przez całe armie rybaków w potężnych strumieniach Rosyji. Połcie solonych i wędzonych jesiotrów z Wołgi i Uralu, łososi syberyjskie, stopy ryb suszonych z rzek, jezior i mórz dalekiego wschodu i północy, — beczki kawioru zbieranego przez uralskich kozaków — imponowały wprawdzie przeciętnemu widzowi ogromem i ilością, wywoływały jednak u przeczniejszych pytanie, czy na długo wystarczy tych bogatych i hojnych darów przyrody, jeżeli gospodarka jak dotychczas ograniczać się będzie wyłącznie na zbieraniu plonów zasianych przez Opatrzność? Zbyt rychło wyczerpią się te za niewyczerpane uważane skarbnice! Prócz Francji, która na polu gospodarstwa rybnego w wodach słodkich podrzędniejsze zajmujące miejsce — inne państwa zachodniej Europy prawie nie wzięły udziału w wystawie petersburskiej.

około tysiąca rzeźni z kapitałem zakładowym razem około dwustu milionów dolarów. Niektóre z tych olbrzymich przedsiębiorstw mieszczą w swych stajniach do 50.000 wołów i setki tysięcy świń i owiec. Jedno Chicago posiada 20 takich rzeźni; w największej, należącej do firmy Armour i Ska, zatrudniającej 8.000 robotników, biją dziennie 800 wołów i 200 baranów, na konsumpcję wewnętrzną i na eksport. Wywóz mięsa i bydła rzeźnego ze Stanów przedstawiał w roku 1901 ogółem wartość 204 milionów dolarów.

Obok Ameryki północnej występuje Argentyna z całym szeregiem liczb, z niezmiernym zasobem bydła i kapitałów. Jeden z najnowszych raportów konsulatu austriackiego donosi n. p., że w czerwcu b. r. powstało w Buenos Aires towarzystwo akcyjne la Blanca dla produkcji i wywozu mrożonego mięsa, z kapitałem miliona pezów (około 4 miliony koron). W zakładach towarzystwa ma się bić dziennie 5.000 cieląt i owiec i 250 wołów. Argentyna posiada zresztą już trzy przedsiębiorstwa równie wielkie, które w r. 1901 wywoziły razem do trzech milionów pości mrożonej baraniny i 124.000 pości wołowiny.

Australia wreszcie imponuje milionami owiec. Mimo zdziesiątkowania trzód niekorzystnym przebiegiem pogody lat ostatnich, oceniano tu w r. 1901 ilość owiec na 124 milionów sztuk o łącznej wartości 45 milionów funtów szterlingów, t. zn. około miliarda koron. Tu także rozwinął się przemysł mrożonego mięsa, a wywóz tego artykułu wzrasta z dniem każdym.

W szeregu odbiorców niewyczerpanych zapasów nowego świata, pierwsze miejsce zajmuje Anglia. W r.

W kierunku gospodarczym pewne usiłowania i skromne stosunkowo rezultaty zaznaczyły Królestwo polskie, Finlandy i Infanty — pierwsze w chowie karpia, te w hodowli ryb łososiowatych. Wybitnie odbijała od otoczenia tylko Japon a, której dział urządzony przez rządowe organa i instytucje rybackie tworzył wykończony obraz racjonalnej gospodarki, zorganizowanej zarówno pod względem teoretycznym jak praktycznym znakomicie, i traktowanej jako poważne źródło bogactwa krajowego.

Całkiem odmienny był charakter wystawy wiedeńskiej. Nie ilość lub ogrom wystawionych przedmiotów cechowały tę wystawę, lecz ich jakość i rodzaj. Była ona wystawą „gospodarstwa rybnego”, przedstawiającą porównawczo rezultaty zapobiegliwej pracy cywilizowanego społeczeństwa i kilku ostatnich dziesiątków lat w kierunku racjonalnej hodowli ryb i produkcji rybiego mięsa.

Wystawa urządzona została na placu wystawowym VI. Sekcji Towarzystwa rolniczego w Praterze i mieściła się w trzech głównych pawilonach leżących w jednej linii równolegle obok siebie. Pierwszy z nich obejmował bogaty dział niemiecki, środkowy wystawę austriacką, Węgier, Rumunii, Szwecji i Norwegii, tudzież 400 zbiorników z żywymi rybami; trzeci, austriacki dział rybołówstwa morskiego i zbiorowe wystawy Rosyi, Włoch, Francyi etc. Prócz tego było kilka oddzielnych pawilonów a mianowicie wspaniały pawilon ks. Szwarzenberga z Trzebonia w Czechach, osobne aquarium z rybami z gospodarstwa rybnego w Pottenbrun, należącego do prezesa wystawy bar. Pirko; pawilon związku wiedeńskich handlarzy rybami i związku preparatorów, wreszcie mniejsze pawilony z przedmiotami sportu wędkowego i żywymi rybami pokojowymi. Na placu wystawowym znajdowała się także obszerna altana dla muzyki i restauracya, w której podawano

wszelkie gatunki ryb słodkowodnych i morskich — przyrządzanych w „międzynarodowej kuchni rybackiej“, kawiarnia i kilka bufetów z winami, konserwami, kawiozem i t. p. obleganych przez licznych amatorów, którzy gorliwie połykaniem kanapek zaznaczali żywe interesowanie się rybactwem.

Wieczorem gorzał plac cały i pawilony światłem 95 lamp łukowych i 500 żarowych. Wnętrze pawilonu niemieckiego zdołała duża diorama malowana przez Beckera z Dusseldorfu a przedstawiająca połów ryb na morzu północnem. Podobne, bardzo piękne dzieło dioramowe wiedeńskiego malarza, A. Kaufmana, przedstawiające zatokę w Lovrana, tworzyło tło wystawy w pawilonie austriackim.

Ogólnie przedstawiał się dział austriacki w porównaniu z działami innych państw, a zwłaszcza Niemiec, bardzo skromnie, a to z powodu szczupłych funduszy jakimi komitet austriacki rozporządzał. Wystawcy innych państw dostarczali tylko okazów wystawowych, których transportem i instalacją zajmowały się delegowane komisye na koszt rządów; natomiast wystawcy austriaccy ograniczeni byli na własne siły i fundusze i ponosić musieli znaczne koszty transportu i oścać miejsce na wystawie. Wskutek tego liczba ich była szczupła, a ci, którzy w wystawie udział wzięli, nadesłali małą tylko ilość okazów.

Okazalej reprezentowana była strona teoretyczna rybactwa w dziale austriackim. Złożyły się na ten dział: dworskie muzeum przyrodnicze we Wiedniu, którego intendant znany zaszczytnie ichtyolog Prof. Steindachner wystawił najbogatszą może w świecie kolekcję ryb łososiowatych; Biblioteka rodzinna dworu cesarskiego, która zestawiała wyczerpujący zbiór literatury rybackiej od początków 16-go wieku i ręcznie wykonane wizerunki ryb słodkowodnych i morskich; wreszcie Towarzystwa rybackie w Solnogradzie, Krakowie,

1872 wynosiła konsumpcya mięsa w Anglii 90 funtów rocznie na głowę mieszkańca, z tego 80 funtów z produkcji rodzimej, 10 z dowozu. W r. 1901 przy 40-milionowej ludności konsumpcya mięsa wzrosła, bezwzględnie i stosunkowo, tak że 55 funtów na głowę jednego mieszkańca pokrywa dowóz z zewnątrz. Obecnie oceniają spożycie mięsa w Anglii na $2\frac{1}{2}$ miliona tonn (po 10 q) rocznie, z tego połowa musi być dowieziona, mianowicie 23% z kolonii angielskich, 73% głównie ze Stanów Ameryki północnej i Argentyny. Amerykańscy przemysłowcy potrafili z biegiem czasu zmonopolizować cały angielski handel bydlęm rzeźnym w swem ręku z widoczną szkodą dla ludności, bo w Londynie ceny mięsa są wyższe aniżeli w Berlinie i Paryżu.

Ważnym rynkiem zbytu dla amerykańskich produktów są także Niemcy. Według statystyki urzędowej wynosił w ubiegłym roku import mięsa w tem państwie (razem z słoniną i smalcem) 750.000 cetnarów metrycznych, z tego 46% dostarczyła Ameryka.

Zestawienie nadmiaru produkcji zamorskiej z znaczną zależnością od niej rynków angielskich i niemieckich, i to w artykule najważniejszym dla gospodarstwa społecznego, określa jasno, że trust mięsny, który olbrzymie przedsiębiorstwa amerykańskie, wprowadzające zwiędzających je po raz pierwszy wprost w osupienie, poddały jednemu kierownictwu produkcyjnemu i komercyjalnemu, złał je w jedynę samoistne przedsiębiorstwo, że trust taki miałby wielką doniosłość dla stosunków ekonomicznych przedewszystkiem Anglii i Niemiec, jako głównych odbiorców, a w związku z tem i dla innych państw Europy.

Na szczęście niebezpieczeństwo nie jest groźnem. Celem sygnalizowanego trustu ma być podniesienie cen mięsa, producenci europejscy nie mają więc powodu obawiać się konkurencyi, jak z drugiej znowu strony zbytnie podrożenie mięsa w miastach, może być tylko zjawiskiem przemijającym. Konsumpcya mięsa na kontynencie może na długo jeszcze znaleźć pokrycie w własnej produkcji, a także Anglia po otwarciu swych portów dla dowozu mięsa i bydła rzeźnego z kontynentu mogłaby się obejść bez dowozu z Ameryki.

Zaprowiantowanie państw zachodnich byłoby przedewszystkiem zadaniem rolniczych krajów Austro-Węgier. Wywóz bydła z granic monarchii już dziś przedstawia się pokaźnie*, a w razie zapewnienia zbytu mógłby przybrać rozmiary bez porównania większe. W rezerwie zostają Bałkany i Rosya. Podniósłszy chów bydła i wprowadziwszy u siebie służbę weterynaryjną odpowiednio do wymogów nowoczesnych, mogłoby i te państwa obok eksportu zboża wziąć udział także w dostawie produktów zwierzęcych na rynki międzynarodowe.

(kj.)



*) Zob. Rolnik nr. 41. b. r.

Wiedniu, Celowcu etc. które wystawiły zbiory ryb dotyczących prowincji w okazach konserwowanych, modele przyrządów rybackich, własne wydawnictwa, mapy, karty statystyczne, dyplomy; stare dokumenta i pamiętniki rybackie i t. p.

W dziale teoretycznym obcych państw pierwsze miejsce zajęły Niemcy, dając wyczerpujący obraz działalności osób prywatnych, towarystów i instytucji naukowych, pracujących na polu teorii rybackiej jako podstawy zasadniczej dla racjonalnego gospodarstwa rybnego. Wystawa ta zarówno co do liczby wystawców jak co do przedstawionych rezultatów świadczyła wymownie o ogromnym nakładzie pracy i kosztów z jakimi prowadzone są w Niemczech od szeregu lat ściśle badania naukowe we wszystkich kierunkach i działach rybackiej. Na dział ten złożyły się: Towarzystwa rybackie w Poznaniu, Wrocławiu, Królewcu, Gnieźnie, Stuttgardzie, Berlinie, Monachium i Bydgoszczy; biologiczne stacje doświadczalne w Trachenbergu, Friedrichshagen i Monachium; instytuty dla anatomii i fizjologii zwierząt w Bonn i Berlinie, wreszcie znani badacze Prof. Hofer, Weigelt, Eckstein, Zuntz, La Valette St. Georg i inni.

Na wystawie tej znajdowały się wszystkie zdobycze poszczególnych gałęzi nauk przyrodniczych mające związek z rybackiem. Były więc zbiory ryb przedstawiające faunę wód prowincji niemieckich; ryby stawowe w okazach, modelach i wizerunkach; przyrządy do badań i rezultaty badań z dziedziny fizjologii ryb i zwierząt dla ryb szkodliwych lub użytecznych, biologiczne zestawienie drobnej fauny wodnej, preparaty anatomiczne, rozwojowe i patologiczne; flora wód stojących i płynących, przyrządy do badania wód zanieczyszczonych i do ich odrażania, przyrządy pomocnicze i wyniki badań nad planktonem; szkodniki ryb; pasożyty etc. etc. wreszcie bogata literatura rybacka. Powszechną uwagę zwracały na siebie prace Prof. Hofera z Monachium i Weigelta z Berlina — pierwszego z zakresu fizjologii i patologii ryb, drugiego w sprawie zanieczyszczania wód rybnych odpływami z fabryk i zakładów przemysłowych; dwie kwestye w obecnej dobie najżywotniejsze. Patrząc na ten ogrom pracy i jej dodatnie wyniki, widząc dowody wydatnego materialnego poparcia ze strony Rządu niemieckiego i osób prywatnych — doznaje się mimowolnie uczucia upokorzenia na myśl, jak daleko w tyle zostaliśmy w tym kierunku po za Niemcami, bez nadziei dorównania im kiedykolwiek wobec panującego u nas systemu oszczędności stosowanego głównie do potrzeb naukowych, wobec obojętności, z jaką rząd i ogół traktuje sprawę rybackiej. Dość wspomnieć, że mimo wielostronnych zabiegów i starań od szeregu lat nie ma dotychczas w Austrii ani jednej biologicznie doświadczalnej stacji rybackiej — podczas gdy w Niemczech znajdują się one prawie w każdej prowincji.

Żywy ruch w kierunku naukowo-rybackim zaznaczyła także Rosya w nowym dziale. Bogata kolekcya dzieł, map, kart faunistycznych, statystycznych zestawień etc. świadczyła o dużej liczbie wybitnych pracowników i o wydatnym poparciu rządu, który badaczom dostarcza obfitych środków na wyprawę naukowe i systematyczne badania przyrody wód i ich fauny. Kierunek teoretyczny reprezentowały na wystawie prócz

osób prywatnych, także ces. Towarzystwo rybackie w Petersburgu z oddziałem w Wilnie, departament rybacki Ministerstwa i stacya doświadczalna w Nikolsku.

Praktyczną stronę rybackiej przedstawiały na wystawie wiedeńskiej, zarówno w dziale austriackim jak i innych państw — zbiory przyrządów do połowu ryb w okazach naturalnej wielkości i zmniejszonych modelach sieci, łodzi rybackich etc.; przyrządy i urządzenia do chowu ryb w stawach i wodach płynących, jak wylęgarnie rozmaitych systemów, modele upustów, tam, śluz, mniczków, modele i plany gospodarstwa stawowych, okazy ryb bitych w stanie świeżym, konserwy z ryb suszonych, wędzonych, solonych, marynowanych i t. p. Największą obfitość i różnorodność konserwów, przyrządzanych z ryb rzecznych przedstawiały wystawy Rosyi i Rumunii. Przemysł ten doprowadzony w Rosyi od dawna do doskonałości, zaczął się w ostatnich latach rozwijać bardzo pomyślnie w Rumunii, gdzie Dunaj, zwłaszcza przy ujściu, i Prut dostarczają corocznie ogromnych ilości ryb. Mimo energicznych zabiegów rządu, który prowadzi rybołówstwo we własnej administracji i który w ostatnich latach zaspójuje targi rybne Galicji, Prus i Saksonii bitymi karpiami, linami i szczupakami ze szkodą miejscowych hodowców — zbyt całego zapasu ryb w stanie świeżym staje się coraz trudniejszym. Wskutek tego rozpoczęto w Rumunii przerabianie szlachetniejsze gatunki na trwałe konserwy, które co do jakości nie ustępują zgoła wyrobom rossyjskim i niemieckim, a mniejszą ceną skutecznie z nimi mogą konkurować. Dziecięc pierwszorzędnym firm rumuńskich z St. Georg, Suliny, Gałacu i Bukaresztu wystawiło swe wyroby, między którymi kawior świeży i solony zwracał uwagę znawców.

Olbrzymie firmy rossyjskie Sapożnikowa i Bezubikowa z Astrachanu, zatrudniające przy połowie ryb w Włodze i wyrobie konserwów po kilkanaście tysięcy pracowników — wysłały na wystawę konserwy z leszczów, linów, karpia, okoni i szczupaków, przyrządzone nowym sposobem w ropie solnej. Urałskie kozackie wojsko, mające w wyłącznym posiadaniu ujście rzeki Urału na przestrzeni kilkuset kilometrów, wystawiło prócz wysmienitego kawioru solonego, także jako własną specyalność tak zwane „bałyki” t. j. comby ryb jesiotrowatych właściwym sposobem suszone na powietrzu. Nie brakło też w dziale rossyjskim delikatnych konserwów z łososia syberyjskiego, w puszkach suszonej wyzigi, kleju rybiego, mąki z suszonych i tartych ryb i t. p.

W skromnym kącie oddziału rossyjskiego, jakby cisnąc się pod opiekuńcze skrzydła dwugłowego orła, mieściła się wystawa francuska, złożona z kilkunastu puszek z konserwami. Na tem ograniczał się udział Francji w wystawie wiedeńskiej.

D. n.

Wiadomości z Oddziałów.

Z Oddziału Bełz-Sokal. Dnia 15. września b. r. odbyło się w Sokalu posiedzenie Rady Oddziału Bełsko-Sokalskiego c. k. Towarzystwa gospodarskiego, na którym po załatwieniu różnych spraw bieżących powzięto ważne decyzje w sprawie buhajów gminnych. W obradach na ten temat uczestniczyli również ze

strony Wydziału powiatowego marszałek p. Kraiński i ze strony Starostwa weterynarz powiatowy p. Eitelberg.

Rada powiatowa Sokalska uchwaliła zaciągnąć pożyczkę do wysokości 18.000 koron na zakupno buhajów, które następnie poszczególnym gminom jako buhaje gminne na spłatę ratami rozdane będą, w następstwie tego uchwalila wspomniana ankietą bliższe szczegóły co do przeprowadzenia całej sprawy.

W pierwszej linii postanowiono odnieść się do c. k. Starostwa z prośbą o polecenie żandarmerji ścisłego przestrzegania, aby ustawa o licencyonowanych buhajach ściśle stosowana była; obecnie bowiem najczęściej używają włościanie buhajów nielicencyonowanych a do rozplądu się nie kwalifikujących, nawet w takich miejscowościach, gdzie licencyonowanych jest poddostatkim. Następnie będzie staraniem Rady Oddziału przy pomocy swych delegatów zapewnić bądź to u włościan i proboszczów, bądź to u większych właścicieli odpowiednie umieszczenia dla wskazanej ilości buhajów w każdej gminie, co ma w ciągu trzech miesięcy nastąpić, poczem buhaje w wieku powyżej roku przez komisye licencyonujące zakupione i rozdzielone będą.

Gdy w ten sposób odrazu wszystkie gminy w odpowiednią ilość buhajów zaopatrzone będą, konieczną będzie ściśła kontrola nad buhajami gminnymi, aby można było liczyć na trwałą skutkę tego zaprowadzenia. Najstosowniej będą w stanie wykonać właściwą kontrolę weterynarz powiatowy i jego zastępcy z okazji swych objazdów powiatu.

Z Rady Oddziału Bełzko Sokalskiego.

KRONIKA.

Zniżenie ceny soli dla bydła. Minister finansów zapowiedział w swem *expose*, że cena soli dla bydła będzie w najbliższym czasie niższą. Cena wynosi obecnie 10 K. za centnar metryczny na miejscu w kopalni, a będzie niższą, sądząc z oświadczenia złożonego jeszcze w roku ubiegłym w czasie rozpraw budżetowych, do 6 K. Rokowania w tej sprawie z rządem węgierskim toczą się już od dłuższego czasu, a ponieważ zasadnicze porozumienie już nastąpiło, wnosić można, że przedłożenie rządowe wejdzie w listopadzie pod obrady parlamentu.

Konsumeya soli bydlęcej wynosiła w Austrii w 1901 r. 120.000 centnarów metrycznych, niższenie ceny do 6 K. odpowiadałoby więc ubytkowi dochodów ze sprzedaży 880.000 K. Z potaniemey soli powinno jednak rozwinąć się jej spożycie, które tymczasem jest małe, a w stosunkowym porównaniu z Niemcami mogłoby być większe o jakie 500.000 g. Projekt rządowy przewiduje jednak wzrost co najwyżej o 100.000 g.

Niemieckie cła zbożowe. Parlament niemiecki ukończył w dniu 21. b. m. szczegółową rozprawę nad pierwszym ustępem ustawy taryfowej w połączeniu z pozycyami taryfy dotyczącymi pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa. Przy głosowaniu w drugim czytaniu przyjęła większość (centrum i konserwatyści) projekt komisji parlamentarnej, podwyższający jeszcze cła minimalne przedłożenia rządowego. Układając taryfę celną głównych gatunków zbóż, przyjęł rząd niemiecki za wzorem francuskim cła maksymalne i minimalne. System cel minimalnych miał być gwarancją dla stronnictwa agraryuszy, że cła zbożowe nawet przy przyszłych traktatach handlowych nie zejda poniżej uchwalonej minimalnej granicy. Jakkolwiek zaś cła minimalne projektu rządowego przewyższają już o wiele taryfę dziś obowiązującą, komisya parlamentarna znacznie je jeszcze podniosła. Projekt ten w parlamencie zwyciężył.

Stosunek cel dzisiejszych do cel minimalnych projektu rządowego i uchwały parlamentu przedstawia się następująco:

	cla obecne	projekt rządu	uchw. parlam.
Żyto	3.5	5.0	5.0 marek
Pszenica	3.5	5.5	6.0 „
Jęczmień	2.0	3.0	5.5 „
Owies	2.8	5.0	5.5 „

Wynik głosowania, nadzwyczaj niekorzystny dla krajów eksportujących zboże do Niemiec, dla Austro-Węgier zwłaszcza ze względu na jęczmień, jako główny przedmiot wywozu, wywołał sensację w świecie politycznym: stronnictwo rządowe odrzuca projekt rządowy, mimo że projekt właśnie je faworyzował i miał być skuteczną obroną przy przyszłych traktatach handlowych. Praktycznego atoli znaczenia te uchwały nie mają. Wyszarycy przypomnieli oświadczenie kanclerza Rzeszy złożone przed obradami, że cła minimalne posunięte są w projekcie rządowym do najdalejszej granicy, a w razie odrzucenia projektu, rząd byłby zmuszony albo dalej zatwierdzić istniejące traktaty handlowe albo na podstawie dawnej taryfy zawrzeć nowe traktaty. W sposób bardziej jeszcze stanowczy oświadczył się kanclerz przed samem głosowaniem.

Uchwały taryfowe nie mają tedy praktycznej doniosłości. Nie można im przyznać ani myśli politycznej, ani rozporrochni. Cechuje to jednak jak nie może dotąd, z jakim zapamiętałym uporem walczą agrarzyści w swej sprawie.

Drobne wiadomości.

Dodatek soli do paszy. Zwierzęta, które regularnie dostają sól do paszy, mają z reguły wyższy temperament, pożykujący włos i wzmoczoną czynność skóry.

Już Boussingault stwierdził doświadczalnie, że sól przyspiesza wymianę materji na inne funkcje działa korzystnie. Ze zwierząt domowych koń najmniej stosunkowo potrzebuje dodatku soli, gdyż u koni zastępuje ją ruch i czyszczenie skóry, co również działa pobudzająco. U krów, owiec, świń, dawki soli przyczyniają się bezwarunkowo do lepszego odżywienia i zdrowia.

Mianowicie zaś u zwierząt opasowych działa sól korzystnie na użytkowanie i spieniężenie większej ilości paszy. Wielkość dawki soli wynosić powinna dziennie dla koni 10—20 gr., dla krów 15—30 gr., dla wołów opasowych 40—70 gr., dla owiec 2 do 5 gr., dla jagniąt 3—6 gr., dla kóz 10 gr. a dla świń 3—9 gr.

Należy baczyć jednak, aby nie przesadzić i nie dawać zwierzotom zbyt wielkich ilości soli, gdyż to może spowodować różne choroby, jak rozwolnienie, zapalenia przewodu pokarmowego a nawet zatrucie.

Zapalenie wymienia u krów Przy zapaleniu wymienia u krów, nie zważa się częstokroć na dostateczne i regularne wydajanie, choćby to miało zwierzęciu nawet wielki ból sprawiać. Służba stajenna nie ma dostatecznej cierpliwości, aby chore wymię krowy dokładnie wydoić — najeźdźcą czyni to z braku dozoru niedbale albo i wcale nie wydaja. Wskutek tego — nieraz z małej przyczyny — niedokładnie wypróżnione wymię twardnieje, zapalenie się powiększa i choroba przewleka. By tego wszysk uniknąć, powinien hodowca baczną zwracać uwagę na każdorazowe dojenie krów i samemu przekonać się o jakości wydojenia. Należy przedewszystkiem o ile możności wykonywać dokładne wydajanie chorego wymienia w ten sposób, aby operacya ta jak najmniej dla zwierzęcia bolesna była, a zatem bez gwałtownych pociągnięć za strzyki, raczej łagodnym uciskiem wymienia. Między jednym a drugim dojeniem, pomocnem jest delikatne smarowanie wymienia i strzyków tłuszczem lub czystą gliceryną. Dobre są także naporzania, a urząda się je w ten sposób, że pod wymię podstawia się naczynie z wrzącą wodą dodawszy do niej trochę prochów siennych, tak — aby para uchodząca w górę całe wymię objęła. Prócz tego okłady z gorących prochów siennych na wymię są bardzo pożądane — aby je zaś przytrzymać — obwiązuje się okład płacną, którą na krzyż krowy się związuje.

Jeżeli jednak jest bardzo silne miejscowe zapalenie wymienia, wówczas trzeba zastosować zimne okłady, albo obkładanie wymienia gliną (z octem), którą się później l tnią wodą zmywa. Obok tego należy jeszcze pamiętać, aby krowa miała zupełny spokój i obfity podściół oraz odpowiednią dyetę. Naturalnie, że gdy zanosi się na poważniejsze komplikacye w chorobie, a środki domowe nie pomagają — należy zawezwać weterynarza.

Kazimierz Langie.

Wiadomości handlowe.

Ziemiopłody.

Lwów, 27. października 1902. Pszenica gotowa 730—750, na termin 7—710, żyto gotowe 620—640, na termin 6—610, owies obrotowy gotowy 580—6—, na termin 560—575, jęczmień pastewny 510—540, brow. 550—6—, rzepak 950—975, lnianka 825—875, groch pastewny 6—650, do gotowania 7—950, wyka 450—5—, bobik 5—530, hreczka— kukurudza nowa 575—625, stara 620—7—, chmiel 56 k— koniczyzna czerwona 50—60—, biała 70—95—, rzewka —, tymotka 22—26—, stryżus arnia Łanopol gotowy 16—1625, ekskontyngent 725—750.

Uspokojenie lepsze, ceny pszenicy, żyta i kukurudzy wykazują wzrost, również co do końca tendencja zwykła, inne produkty notują bez zmiany.

Targ zbożowy na Kleparzu. Kraków 21. października. Silne uspokojenie w handlu zbożowym utrzymuje się bez przerwy i ceny znowa ale ustawicznie się podnoszą, przedewszystkiem jednak na giełdach zbożowych w Pessce i Wiedniu, gdzie dla braku gotowego towaru, pokup jest bardzo ożywiony. Dowozy na targi tutejsze także są bardzo małe, wystarczają jednak na potrzeby bieżące, gdyż młyny w oczekiwaniu zwiększonego zaopatrzenia, co z ukończeniem robót polnych będzie musiało nastąpić, na razie większych zapasów nie robią. W tych cenach zboża u nas trzymają się stale, wyjątkowo za wyborowe gatunki płaca nawet o kilowiek drożej, lecz w ogóle ceny tutaj nie podniosły się w tym stosunku, co w Węgrzech i Wiedniu.

Płacano: pszenicę białą 860 do 815 k., czerwoną od 850 do 810 k., żółtą od 850 do 8— k., żyto od 625 do 710 koron, jęczmień

na kaszę 6.— do 625 koron, owies od 625 do 650 k., rzepak od 1025 do 1050. Wszystko za 50 kilogr.

Bank galic. dla handlu i przemysłu.

Wiedeń, 27. października. Pszenica na jesień 735—737, na wiosnę 748—750, żyto na jesień 664—666, na wiosnę 678—680, kukurudza na wrzesień—październik 660—670, owies na jesień 648—649, na wiosnę 648—650, rzepak na wrzesień—październik —

Budapeszt, 25. października. Pszenica na październik 750—751, na kwiecień 744—745, żyto na październik 633—635, na kwiecień 652 653, owies na październik 626—628, na kwiecień 633—635, kukurudza na maj 585—586, rzepak na sierpień 1175—1185.

Spirytus.

Wiedeń, 25. październik. Spirytus kontyngent. 3750—3780 ustalony.

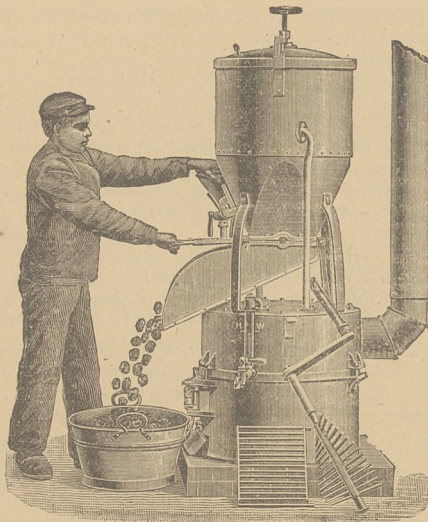
Bydło i świnie.

Wiedeń, 22. października. Na wczorajszy targ nierogacizny spędzono ogółem 11437 sztuk, w tem z galicji 4508. Ceny za tuczne świnie węgierskie 103—111 h. za galicyjskie młode 70—92 h. za kg. żywej wagi.

Targ na bydło w Podgórzu dnia 21. i 24. bm. Spędzono 298 sztuk bydła rogatego, 349 cieląt, nierogacizny 277. Płacono za tuczne świnie galicyjskie lepszej jakości od 60—do 62 koron, średniej jakości od 58—60 koron, cieląt od 86—90 koron, trzody od 76—82 koron.

Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Redaktor odpowiedzialny Prof. Dr. Kazimierz Miczyński.



Dom komisowo-rolniczy we Lwowie

jako reprezentacja fabryki

H. Cegielskiego

W POZNANIU

poleca do czyszczenia łąk stłynie stalowe brony patent Lackego, do gotowania okopowych roślin parowniki „Reforma“ system Henrego sortowniczy do kartofli, młocarnie cepowe i sztyftowe, młynki i triery, kraja-cze i szarpacze do okopowych roślin. wszelkie inne maszyny rolnicze.



CENY WYJĄTKOWO DLA GALICJI ZNIŻONE - - - - Katalogi i prospekty na żądanie franco rozsyła.

Skład i warsztaty reparacyjne we Lwowie ul. Grodecka l. 47.

Poszukuje się rzadę na jeden folwark 700 morgowy pod Lwowem, z przeważnie mlecznym gospodarstwem. Posada do objęcia 15 Grudnia, względnie 1 Stycznia. Zgłoszenia do których należy dołączyć odpisy świadectw, których się nie zwraca, przyjmuje zarząd dóbr Jaryczów nowy poczta loco. 1—3

Rządca z rolniczą akademią w Czebach z praktyką także i w kraju dokładnie obznajomiony z uprawą roli, w szczególności buraków cukrowych i chmielu, dalej ze sadownictwem chowem bydła, gospodarką lasową, z urządzeniem młeczarni i gorzelnii wreszcie z buchalterją poszukuje posady. — Adres: „Rządca“ Jaworów post. rest. 3—3

Rolnik teoretycznie i praktycznie wykształcony i co najważniejsza dobrze polecony, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod godłem „Agronom“, poczta Chyrow. 3—4

Sprzedam zaraz 3 jalewki pół krwi Simenthal rosłe 8 miesięcy cielne. Jancki — Stanisławów pocz. Krasieczyn. 2—3

Kalendarz Rolniczy „Poradnika Gospodarskiego” wydany dla rolników polskich w Niemczech, Królestwie Rosji i Austrii

ogólnie bardzo chwalony wyszedł z druku i zgłaszać się można po niego pod adresem:

Poradnik Gospodarski, Poznań (Posen).

Cena tylko 3 korony włącznie przesyłki.

Poszukuje się używanego parnika Wentzkiego, do gotowania paszy. Zarząd Zamostu, poczta Brzeżany. 2—3

Zarząd dóbr Miżyniec ma na sprzedaż 2 buhajki półtora roczne i 2 półtoroczne pełnej krwi Simental. 3—5

Dom dla Ziemi.

Dom dla Ziemi.

Pługi sackowskie, brony pat. Laake, siewniki pat. Zimmerman, kieraty, młocarnie, młyny

E. Kühne Moson

Motory „GNOM“ benzynowe
Zniwiarko-wiązalki, zniwiarki i kosiarki

Mc. Cormick.

Garniry **NICHOLSON** parowe.
Maszyny **BÖLTEGO** do sycia mat.
Młeczarnia **JURANY** Separatory

Największy w kraju SKŁAD NASION.

Dom dla Ziemi.

Dom dla Ziemi. 22-36



Krański proszek opasowy dla świń.

Szanowny Panie! Świnie moje nie chciały jeść i były bardzo chude. Przypadkiem dostałem od jednego z moich ludzi pakiet proszku opasowego dla świń. Jest to zadziwiająco, nie mogę teraz nastarczyć paszy świniom, przybierają olbrzymio na wadze od niedawnego czasu dzięki temu doskonałemu środkowi. Mogę więc i będę go jak najbardziej polecał.

Proszę odwrotną pocztą przysłać mi 5 paczek proszku opasowego dla świń.

31/10

Z poważaniem
Josef Englisch, drogomistrz kolejowy
w Belišće—Sławonia

Powyższy odpis zgodny jest z oryginałem na karcie korespondencyjnej opatrzonej markami 4 filerowymi i 2 helerowymi

Lublana 3. listopada 1901 r.

Pieczczę notaryalną. — Iwan Plantan c. k. notaryusz.

Dla zdrowych świń, każdego wieku, wystarczy jeden pakiet proszku Dra Trankoczego za 50 h. 5 pakietów kosztuje tylko 2. K.

Można go dostać u wszystkich kupców, a jeżeli nie ma, to przez pocztę w aptece Trankoczego w Lublanie, Kraina.

Młody człowiek z listą szkół rolniczą lub praktyką przy dobrem gospodarstwie, chętny do pracy, ambitny i spokojny, znajduje posadę jako pomocnik w Toustotęgu p. Tarnopol od 1 stycznia 1903. Zgłoszenia z odpisem rekomendacji oraz warunki zaraz.
Mochnacki.
2-3

Młocarnia 18" sztyftowa firmy Clayton i Schulteworth w wyrzucaczami słomy, ze sitem, z kieratem 4 konnym, do sprzedania za 400 K. Siewnik Föenix-Drill 13-rzędowy tej samej firmy do sprzedania za 300 K. Zarząd ekonomiczny Tułkowiec p. Tamańowiec.
3-3

KASY
ogniotwale

WAGI na BYDŁO

wagi i pompy do spirytusu, piły cyrkularne, sikawki, narzędzia kowalskie

polecają
J. NEUBERGER i Spk.
Lwów,

Grodecka 53. liczba

Druki do urzędzenia lasu

układu

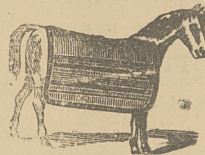
Maryana Małaczyńskiego
dyrektora krajowej szkoły lasowej.

jako to: zestawienie obszaru — opis lasu zarazem tabela klas wieku i ogólny plan cięć — plan cięcia — plan czyszczeń i trzebieży — plan zalesień — księga gospodarza część I. i II. — pamiętnik — na papierze dokumentowym.

Tego samego autora z druków do zarządu lasem na razie tylko numerowniki na drzewo użytkowe i korę na drzewo opałowe i odpady.

do nabycia jedynie u

SEYFARThA i DYDYNŚKIEGO
ul. Teatralna 1. 1.



Połączone fabryki towarów wełnianych oferują obecnie przeze mnie około 4000 sztuk tak zwanych

Wojuskowych derek na konie

po bajecznie niskiej cenie
tylko 2 zł. 25 ct. za sztukę
a 4 zł. 25 ct. za parę
(6 par odsyła się franco)

Te grube, nie do zniszczenia derki są tak ciepłe jak futra ciemno-szare albo brunatne, wielkości 150x195 cm., więc okrywają całego konia.

Sorta B. znikomite derki gurtowe 125x185 cm. po 3 zł. 80 ct. za sztukę.

Sorta C. derki Montan 135x180 cm. po 6 zł. za sztukę.

☛ Za nieodpowiadający życzeniu towar obowiązują się pieniądże otrzymane zwrócić.

Wysłała tylko za pobraniem albo za gotówkę

Adolf Salzmänn
Skład artykułów gospodar-
skich.

Wiedeń II. Schmelzgasse Nr. 10
1-3

Zdolny i energiczny Agromom w sile wieku, oficer rezerwy kawaleryi szlask, poszukuje posady dyrektora dóbr, administratora, lub zarządcy większego majątku.

Tenże jest doskonałym znawcą i hodowcą koni i może złożyć odpowiednią kaucję.

Łaskawe oferty uprasza się nadsyłać pod tytułem „Dobry gospodarz“ do administracji niniejszego pisma.
1-2

Do sprzedania

używana, nowo zmontowana 8 konna lokomobila z fabryki w Linkolu oraz 2 konny motor parowy stojący na składzie
Domu komisowego rolniczego 1-3
we Lwowie, ul. Grodecka 1. 47.

Młody człowiek

z obywatelskiej rodziny obeznaną dokładnie w wszelkich gałęziach gospodarstwa rolnego administrujący samodzielnie w ostatnich latach większymi lasami z ukończonym kursem buchalterii podwójnej, obeznaną dokładnie z rachunkowością gospodarską poszukuje od 1-go grudnia b. r. posady nadleśnego lub kasyera w większym majątku. Świadectwa najchlubniejsze, których odpisy na żądanie wysyła. W razie potrzeby może złożyć kaucję 4000 kor. Łaskawe oferty proszę adresować pod literami N. W. Lipica dolna, post-rest.
2-3

Pompy Wagi

wszystkich rodzajów dla domowego i publicznego użytku, dla gospodarstw, budowli i przemysłu.

nowych poprawnych konstrukcji.

Wagi decymalne, centymalne, przemianowe i mostowe z drzewa i żelaza dla celów handlowych, fabrycznych, gospodarskich i innych.

Towarzystwo komandytowe dla fabrykacji pomp, maszyn, kurków, pip, rur, węży gumowych i konopnych.

W. Garwens, Wiedeń

I. Schwarzenbergstrasse 6. I. Wallfischgasse 14.

Katalogi gratis i franco, do nabycia we wszystkich składach maszyn, u pompiarzy, etc. — Żądać Garwensa: Pompy i Wagi.



Doskonały środek do tużenia świń.



PECUSIN wyborny środek tużący. Dodatek pokarmowy dla wszystkich zwierząt domowych koni, buni, wołów, cieląt, owiec,

świń, kóz, osłów, psów, i drobiu. Jeden pakiet pół kg 1 K. Cztery próbne pakiety franko 4 K.

FABRYKA PORKINU

Wiedeń IX. Bleichergasse 6

Składy w Galicji: Jonasz Sprechmann w Jarosławiu, Samuel Schnürr w Limanowu, Markus Munderer w Rzeszowie, Andrychów Józef Szewiński, Jakób Mehner, Chybi Chabówka Maurycy Schwarz, Czerniowce Schmidt i Fontin, Dziedzię Bracia Nitsch, Kety Stanisław Hajatek, Lwów J. pteka P. Mikolascha i Alojzy Huber, Miłówka B. Galler, Masó E. Glatsmann, Nowy Sa z S. Kwiciński, Nowy Targ J. Mastbaum i S. Teichert, Oświęcim Fanny Matyszkiewicz, Stryj Ignacy Knaute, Rajez Jakób Klappholz, Tarnaków Marcin Pirnik, Wadowice Jan Pohl, Markus Statter Zakopane. Galwaria Jacob Alzertg. Brody Julius Landawi, Tarnopol Simon Ratzenstein.



Smierć myszom polnym!

Ogólnie jako najskuteczniejsze uznane pigułki fosforowe

na trucie myszy polnych.

20.000 sztuk na jeden kilogram w cenie po 1 kor. 20 hal., w większych ilościach stosownie taniej dostarcza

apteka w Bursztynie. 8—10

Lwowskie biuro handlowe
ul. Kościuszki L. 4.

wysprzedaje

po znacznie zniżonych cenach nieużywane stalowe

Plugi 1 skibowe Eberhardta.

Śrutowniki Mayfarta.

Triery Heida.

dostarcza również

Węgiel kamienny

Sikawki i przybory pożarne

dla Gorzelni i Browarów:

Pompy oraz Węże parciane i gumowe.

11—17

KOMITET C. K. GAL. TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

we Lwowie; ul. Słowackiego 8

sprowadza dla członków swoich

wszelkie nawozy sztuczne

wedle warunków specjalnego cennika.

Rabaty przyznane Komitetowi przez fabryki przy odbiorze wielkiej ilości nawozów rozdziela się z końcem roku pomiędzy odbiorców.